

Po ataku w Sejmie. "Niech czyn Brauna okryje hańbą także tych, którzy oddali na niego głos"

Sebastian Łupak
13 grudnia 2023

Grzegorz Braun gaśnicą zgasił świece na menorze, żydowskim świeczniku. - Ostrzegaliśmy przed eskalacją takich zachowań. Nie przyniosło to skutku – mówi WP prof. Rafał Pankowski, współautor "Brunatnej księgi", zawierającej opisy polskiego antysemityzmu. Braun, poseł Konfederacji, widnieje w niej od dawna.

Po ataku Brauna na żydowski symbol w Sejmie, powróciło pytanie o polski antysemityzm i reakcję naszego społeczeństwa na antysemickie zachowania i wypowiedzi. Czy wciąż mamy z antysemityzmem problem i jak poważny?

Prof. Rafał Pankowski z Collegium Civitas oraz Stowarzyszenia "Nigdy Więcej" uważa, że Brauna do antysemickiego ataku zachęcił fakt, że od lat pozostaje bezkarny:



- Wczorajsze zachowanie było szokujące, zwłaszcza że doszło do niego w Sejmie. Ale z drugiej strony, nie było ono aż tak bardzo zaskakujące, bo Grzegorz Braun jako poseł Konfederacji wielokrotnie propagował treści skrajnie nienawistne wymierzone przeciwko Żydom, Ukraińcom, uchodźcom czy mniejszościom seksualnym. I robił to bezkarnie. Co więcej, głosząc tego typu poglądy, został ponownie wybrany na posła.

Prof. Pankowski przypomina, że kilka miesięcy temu Braun mówił w Sejmie o judaizmie jako o "ohydny kulkie satanistycznym".

- Jednak nie poniósł z tego powodu realnych konsekwencji i do dziś pozostaje jednym z liderów Konfederacji - mówi współzałożyciel "Nigdy Więcej".

W maju tego roku Braun wtargnął na wykład zajmującego się historią Żydów polskich prof. Jana Grabowskiego z Uniwersytetu w Ottawie w Kanadzie. Tuż po rozpoczęciu wykładu historyka w Niemieckim Instytucie Historycznym w Warszawie Braun chwycił mikrofon, zniszczył go i przewrócił głośnik.

- Miał też na swoim koncie inne incydenty. Przypomnę choćby wtargnięcie w czasie pandemii do Ministerstwa Zdrowia czy Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Rzeszowie – przypomina Pankowski.

Profesor mówi, że Stowarzyszenie "Nigdy Więcej" udokumentowało wiele wybryków i wypowiedzi Brauna w "Brunatnej Księdze", która jest spisem przypadków antysemityzmu, ksenofobii, rasizmu i homofobii w Polsce.

- Ostrzegaliśmy od dawna przed eskalacją tego typu zachowań i mówię bez żadnej satysfakcji, że te ostrzeżenia nie przyniosły skutku – dodaje Pankowski.

Marian Turski: "Braun to polski faszysta"

Marian Turski, historyk i były więzień Auschwitz, w rozmowie z TVN24 nazwał Brauna "polskim faszystą". - Grzegorz Braun ukazał swoje prawdziwe oblicze polskiego faszysty - powiedział.

Czy prof. Pankowski zgadza się z takim opisem? - Człowiek z taką biografią, jak Marian Turski, ma prawo do takiej oceny. Ja sam podpisałbym się pod jego słowami - mówi.

Braun, zdaniem Pankowskiego, odwołuje się do antysemityzmu znanego nam z historii.

- On się odwołuje do ekstremalnej wersji antysemityzmu. Słowa o tym, że religia żydowska to "ohydny kult satanistyczny" mógłby równie dobrze wypowiedzieć taki ideolog nazizmu, jak Alfred Rosenberg, jeden z twórców antysemickiej doktryny rasistowskiej. Braun czerpie też z antysemityzmu tradycyjnego, odwołuje się do średniowiecznych mitów i uprzedzeń, np. o mordzie rytualnym. Powiela te treści w mediach społecznościowych i w ten sposób mobilizuje swoich zwolenników. Poglądy Brauna, takie jak nienawiść do Żydów i innych mniejszości oraz odrzucenie wartości demokratycznych to oczywiście cechy faszyzmu i neofaszyzmu - mówi Pankowski.

Profesor zwraca uwagę, że frakcja Brauna w Konfederacji wzmocniła się po ostatnich wyborach, a jego wpływ na Konfederację jest większy niż w poprzedniej kadencji.

Rzeczywiście we wtorek wieczorem, po ataku Brauna na menorę, na mównicę sejmową wszedł Włodzimierz Skalik, inny z posłów Konfederacji.

Pankowski: - Próbował usprawiedliwić Brauna, stawiając judaizm w negatywnym świetle [Skalik przytoczył cytaty z rabina na temat duszy żydowskiej - red.].

Konstanty Gebert: "Polski antysemityzm nigdzie sobie nie poszedł"

Konstanty Gebert, redaktor, autor książek i felietonista "Kultury Liberalnej", wyjaśnił w swoim komentarzu, dlaczego Żydzi zapalają światła na świeczniku w czasie święta Chanuka i dlaczego jest to symbol uniwersalny:

"W metaforze światła, które rozprasza ciemność i ją zwalcza, możemy się rozpoznać wszyscy, Żydzi i nie-Żydzi, wierzący i niewierzący. Dlatego właśnie zapalenie chanukiji stało się na całym świecie popularnym świętem żydowskim, otwartym na udział i na nadzieje wszystkich innych. Trudno o bardziej uniwersalny gest radości niż przekazywanie ognia, który pomnaża światło. I trudno o bardziej jednoznaczny zamach na ten gest niż próba ugaszenia tego ognia".

Zapytałem Geberta, czy polski Sejm jest dobrym miejscem na zapalenie świec na menorze.

- Są dwie postawy: można mieć stanowisko radykalne, że w instytucjach publicznych nie ma miejsca na żadne symbole religijne, jak jest we Francji. Z drugiej strony można uważać na zasadach równości, że wszystkie religie, jakie istnieją w danym państwie, mają prawo pojawiać się w przestrzeni publicznej. Wtedy wszystkie symbole mają prawo obecności i w związku z tym w Sejmie można obchodzić i żydowską Chanukę i koniec ramadanu. Obie postawy są uprawnione. Trzeba tylko przestrzegać równości wyznań w obu wypadkach - odpowiada.

Czy zdaniem Geberta atak Brauna na symbol żydowski to świadectwo powrotu polskiego antysemityzmu?

- Przecież antysemityzm nigdy w Polsce nie zniknął. Nigdzie sobie nie poszedł. Został tylko niejako zaklęty, ale klątwy się zużywają - zaznacza Gebert. I dodaje: - Po Zagładzie wiemy już, że antysemityzm jest złem, które prowadzi do zła absolutnego, więc nikt, na czele z antysemitami, się do antysemityzmu nie przyznaje. Nawet krytycy gestu Brauna z reguły mówią o tym, że naruszył powagę Sejmu, a nie, że znieważył Żydów. Nie przeprowadziliśmy jednak - nie tylko w Polsce, ale w ogóle w Europie, być może z wyjątkiem Niemiec - poważnej refleksji nad tym, dlaczego antysemityzm był tak popularny i jakie z niego antysemita mają korzyści. Tymczasem klątwa Zagłady się zużyła i stary antysemityzm wraca tam, gdzie przedtem straszył.

Prof. Jan Grabowski: "Tak się kończy przyzwolenie na przemoc"

WP skontaktowała się także z historykiem Janem Grabowskim, którego wykład został przez Brauna przerwany w maju tego roku.

Prof. Grabowski tak wspomina tamto wydarzenie:

- To był bandycki atak. Co gorsza, atak ten poprzedził artykuł redaktora Okońskiego w "Tygodniku Powszechnym", w którym katolicki dziennikarz - broniąc innych niezależnych historyków - mnie wystawił "na odstrzał". A potem, po napadzie, nikt, żaden z polskich polityków, członków demokratycznej opozycji, nie uznał za stosowne skomentować tego aktu przemocy. O politykach rządzącej prawicy nawet nie wspominam. Trudno się dziwić, że taka pobłażliwość i przyzwolenie na przemoc zaowocowały w taki właśnie sposób.

- W czasie napadu na mnie, Braun powywracał kolumny nagłośnieniowe, rozwaliał mikrofon o podium, groził obecnym, wielu studentów było przerażonych. Słowa nienawiści przeszły w czyny. Niestety po tamtym ataku policja wykazała się indolencją. Braun musiał się więc poczuć

ośmielony. I to, co się stało wczoraj, było powtórką z ataku na mnie. Tym razem jednak w bardziej prestiżowym otoczeniu polskiego Sejmu - dodaje Grabowski.

Pytam, czy Grabowski podziela ocenę Mariana Turskiego o Braunie.

Prof. Grabowski: - Poseł Braun to antysemita z jednej strony, a z drugiej człowiek wpisujący się bezpośrednio w faszystowskie formy działania. Jego taktyka jest żywcem wzięta z faszystowskiego "podręcznika". A przecież wszystkie mniejszości w Polsce, w tym żydowska, mają prawo ubiegać się o uznanie, ochronę i minimum szacunku.

- Czy w polskim Sejmie jest miejsce na żydowskie świętowanie? - pytam.

Prof. Grabowski: - Zapalone świece chanukowe to niewinna forma radosnej celebracji.

- Nie zapominajmy też, że menora ma prawo obywatelstwa w polskim Sejmie, choćby dlatego że Polska jest największym cmentarzem żydowskim na świecie - dodaje historyk. - To tutaj, wśród nas, wymordowano trzy miliony polskich Żydów; to tutaj, na terenie przedwojennej Polski, wymordowano pięć spośród sześciu milionów ofiar Zagłady. Choćby z tego powodu powinniśmy zachować menorę jako symbol pamięci. A czyn Brauna niech okryje niesławą i hańbą nie tylko jego, ale też dziesiątki tysięcy tych, którzy oddali na niego głos wyborczy.

Co począć z polskim antysemityzmem? Prof. Grabowski: - Musimy się zastanowić, co zrobić, żeby te faszystowskie akty nie miały w Polsce miejsca w przyszłości. To, co zrobił Braun, ugruntuje niestety reputację Polaków w świecie jako antysemitów. Polacy muszą zrozumieć, że postawy antysemickie robią nam wszystkim krzywdę. Wyciągnijmy z tego lekcję.

- Jaką?

- Ludzie przepełnieni nienawiścią szkodzą Polsce - mówi prof. Grabowski.

S. Łupak: „Po ataku w Sejmie. «Niech czyn Brauna okryje hańbą także tych, którzy oddali na niego głos»”.
Wiadomosci.wp.pl, 13.12.2023.

<https://wiadomosci.wp.pl/prof-pankowski-niech-czyn-brauna-okryje-hanba-takze-tych-ktorzy-oddali-na-niego-glos-6973361264646848a>